

Aspinwall, 1887 r.

Sto trzydzieści lat temu żył na emigracji  
Pewien stary rybak o imieniu Ignacy.  
Był uchodźcą z Polski, której to już nie było  
I przez to mężczyźnie siwych włosów przybyło.  
Mimo swej starości pracował wciąż fizycznie  
I by mieć, co jeść, odkładał grosze nieliczne.  
W końcu jego łódź odmówiła posłuszeństwa  
Deski przegniły, a rybak miał dość pieroństwa.  
Przez znajomości w portach otrzymał ofertę,  
Która miała mu dostarczyć banknotów stertę.  
Stary jebaka miewał tam liczne kochanki,  
Po których zostały głównie w dzienniku wzmianki.  
Acz oferta pracy była na wagę złota.  
Jako latarnik - praca dla starego chłopca.

Ignacy szybko w urzędzie się zameldował,  
A u medyka pracy zdrowego udawał.  
Potem przeszedł szkolenie ze świateł obsługi.  
Cieszył się, że w końcu pospłaca wszystkie długi.  
Na koniec przekazano mu klucz do latarni.  
Uzgodniono dostawy z miasta i masarni.  
Tydzień później Ignacy już w latarni służył,  
Acz czas spędzany tam okrutnie mu się dłużył.  
W dodatku zbliżały się urodziny starca,  
Które miały nadejść dziewiętnastego marca.  
Tegoż dnia do latarni zapukał listonosz.  
Stary zboczeniec czym prędzej zrzucił biustonosz  
Oraz odebrał przesyłki od pocztowego.  
W jednej z nich była butelka i coś płaskiego.  
"Pan Tadeusz" brzmiała na flaszce etykieta.  
Oprócz tego w przesyłce była też tapeta  
Oraz książka z kurtyzanami na okładce.  
Ignacy od razu pomyślał o swej matce.  
Musiały to być prezenty z któregoś z portów.  
Ignacy je lubił w opozycji do tortów.

Po obiedzie stary dziad rozpoczął libację  
Chociaż nikogo nie zaprosił na kolację.  
Leżał sobie nagi w rozrzuconych łachmanach.  
Przeglądał przy tym książeczkę o kurtyzanach.

W końcu sen zmógł krótkiego stażem latarnika.  
Obudził się w południe, gdy ktoś do drzwi pukał.  
Nie reagował, więc ludzie drzwi wyważyli  
I prosto z mostu latarnika oskarżyli:  
"Zapomniałeś zapalić światła ostatniej nocy!  
A my robiliśmy wszystko, co w naszej mocy!  
Luksusowy liniowiec rozbił się o skały!  
Odszkodowania będą milion kosztowały!  
Pójdiesz w chuj ze służby!  
Jesteś wszystkim dłużny"  
Na to Ignacy pijany bełkotał: "O Boże!  
Aqua mała ty kurwo! Stary człowiek może!  
Walczyłem w dwóch powstaniach! Czy mi nie wierzycie?!"  
Urzędnik na to rzekł: "Zobaczysz jeszcze życie".  
Wzięli dziada za siwe kłaki wytargali,  
A potem na rynku do kości wychłostali.  
Truchło pijaka wyrzucili gdzieś na plaży  
To koniec tej historii. Nic już się nie zdarzy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Zewediach, dodano 09.10.2018 21:10

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).